

Przemówienie Inż. S. Ryczyńskiego z balkonu Kasy Przemysłowców nad trumną ś.p. Józefa Piechoty - Prezydenta miasta Lublina, Członka Rady Nadzorczej tejże Kasy.

W sile wieku męskiego, przy spełnianiu swych ciężkich obowiązków zachorował i zmarł Prezydent Józef Piechota.

W trudzie dnia powszedniego tworzył On lepsze jutro dla miasta Lublina i dla Polski i można powiedzieć bez przesady, stosując słowa Wodza Naczelnego, że dźwigał On Polskę na swym odcinku pracy na wyższy poziom, aż Mu grzbiet trzeszczał.

Dziś, kiedy w żalu serdecznym robimy bilans Jego działalności i żegnamy Go opuszczającego nas na zawsze, przypadł mi w udziale zaszczytny a smutny obowiązek pożegnania Go w imieniu Kasy Przemysłowców i Rolników Lubelskich, której od kilkunastu lat był członkiem Rady Nadzorczej, a od kilku lat jej wiceprezesem.

Nie dla zysków materialnych, ani zaszczytów brał udział w pracy naszej instytucji; pracował w niej dla pomnożenia dobra społecznego, dla rozwoju spółdzielczości polskiej.

W działalności swej zawsze przejawiał te wszystkie zalety Swego umysłu i serca, które tak pięknie zostały określone w odezwie Pogrzebowego Komitetu Społecznego.

Pomimo nawału zajęć przy kierowaniu gospodarką miejską, pomimo udziału w innych licznych instytucjach społecznych, z życzliwością i pogodą na twarzy nigdy nie skąpił nam Swej pracy, Swych rad i fachowych wiadomości; a kiedy przed kilku laty pod wpływem ogólnego załamania gospodarczego przyszły ciężkie czasy i dla naszej Kasy, nie zwątpił o niej, nie szukał, jak wielu innych, pozoru do wycofania się z niej, lecz stanął zgodnie wśród nielicznej gromadki naszej, żeby instytucję, która w ciągu swej przeszło półwiekowej działalności

asała się chlubnie w historii Lublina, uzdrowić i uzdrowioną
ać społeczeństwu Lubelskiemu ku jego pożytkowi.

Za Twą pracę, za Tve serdeczne ustosunkowanie się do na
ękuję Ci ś.p. Wiceprezesie.

Żegnam Cię w imieniu Rady Nadzorczej, Zarządu Pracownik
wojem własnem i zapewniam, że, odchodząc w zaświaty, zostawi
m najbliższym największy skarb, jaki człowiek po sobie może
tawić, zostawiasz pamięć człowieka prawego, ofiarnego, pożyteo
i ogólne przeświadczenie, że byłbyś społeczeństwu lubelskiemu
zycze długo bardzo potrzebny.

Zmarłeś, - lecz żyć będziesz w naszej wdzięcznej pamięci

asała się chlubnie w historii Lublina, uzdrowić i uzdrowioną
ać społeczeństwu Lubelskiemu ku jego pożytkowi.

Za Twą pracę, za Tve serdeczne ustosunkowanie się do na
ękuję Ci ś.p. Wiceprezesie.

Żegnam Cię w imieniu Rady Nadzorczej, Zarządu Pracownik
wojem własnem i zapewniam, że, odchodząc w zaświaty, zostawi
m najbliższym największy skarb, jaki człowiek po sobie może
tawić, zostawiasz pamięć człowieka prawego, ofiarnego, pożyteo
i ogólne przeświadczenie, że byłbyś społeczeństwu lubelskiemu
zycze długo bardzo potrzebny.

Zmarłeś, - lecz żyć będziesz w naszej wdzięcznej pamięci